

Ewangelia Łukasza

Rozdział 7

1. Zaś gdy dokończył wszystkie swoje mowy do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum. 2. A miał umierać źle się mający sługa pewnego setnika, który dla niego był cenny. 3. Więc gdy usłyszał o Jezusie, wysłał do niego starszych Judejczyków, prosząc go, aby przyszedł oraz uzdrowił jego sługę. 4. Zaś oni, kiedy przybyli do Jezusa, prosili go gorliwie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił; 5. bowiem miłuje nasz naród i sam zbudował nam bóżnicę. 6. Zatem Jezus z nimi wyruszył. Ale kiedy był już blisko oddalony od domu, setnik posłał do niego przyjaciół, mówiąc mu: Panie, nie trudź się, bowiem nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach; 7. dlatego ani samego siebie nie uznałem za godnego przyjść do ciebie; ale powiedz słowem, a będzie uleczony mój sługa. 8. Bo i ja jestem człowiekiem wyznaczonym pod władzę, który ma pod sobą żołnierzy, więc mówię temu: Idź i idzie; a innemu: Przyjdź i przychodzi; a memu słudze: Uczyń to a czyni. 9. Zaś kiedy to Jezus usłyszał zdziwił się nim, odwrócił się do towarzyszącego mu tłumu i powiedział: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. 10. A posłani, gdy wrócili do domu, znaleźli zdrowym tego sługę, który miał się źle. 11. Zaś w następnym dniu wydarzyło się, że poszedł do miasta zwanego Nain; a szło za nim dość dużo jego uczniów oraz wielki tłum. 12. Ale kiedy się zbliżył do bramy miasta, oto wynoszony był zmarły, jedyny syn jego matki, a ona była wdową. I był z nią nawet znaczny tłum z miasta. 13. Więc gdy ją zobaczył, Pan ulitował się nad nią oraz jej powiedział: Nie płacz. 14. A kiedy podszedł, dotknął mar, zaś ci, co je dźwigali stanęli. Powiedział także: Młodzieńcze, tobie mówię, powstań. 15. Zatem zmarły się podniósł i zaczął mówić, więc oddał go jego matce. 16. Zaś wszystkich ogarnął strach oraz wielbili Boga, mówiąc: Powstał wśród nas wielki prorok; nadto: Bóg nawiedził swój lud. 17. I wyszła o nim ta wieść na całą Judeę oraz na całą okolicę. 18. A Janowi o oznajmili tym wszystkim jego uczniowie. Zatem Jan przywołał pewnych dwóch swoich uczniów, 19. i posłał ich do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? 20. Więc gdy do niego przybyli, owi mężowie powiedzieli: Posłał nas do ciebie Jan Chrzciiciel, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego? 21. Zaś w tej godzinie wielu uleczył z chorób, złych duchów i plag, oraz wielu ślepym dawał łaskawie widzieć. 22. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyruscie i oznajmijcie Janowi coście zobaczyli, i usłyszeli; ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani, głusi słyszą, umarli się podnoszą, biednym opowiadana jest Dobra Nowina; 23. i szczęśliwym jest ten, kto się przeze mnie nie zgorszył. 24. Zaś gdy posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszłście oglądać na pustkowiu? Trzinę chwiejącą się podczas wiatru? 25. Lecz co wyszłście zobaczyć? Człowieka przyodzianego w delikatne szaty? Oto ci, co są w kosztownej szacie i rozpasaniu, żyją w królewskich pałacach. 26. Lecz co wyszłście zobaczyć? Tak, mówię wam proroka i to bardzo szczególnego. 27. Ten jest tym, o którym napisano: Oto Ja wysyłam mego zwiastuna przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. 28. Bowiem powiadam

wam, że pośród spłodzonych z kobiet, nikt nie jest większym prorokiem od Jana Chrzciciela; ale mniejszy w Królestwie Boga jest większy od niego. **29.** A cały lud i poborcy podatków, kiedy to usłyszeli uznali za sprawiedliwe Boga to, że byli zanurzonymi chrztem Jana. **30.** Zaś faryzeusze oraz nauczyciele Prawa odrzucili plan Boga względem siebie, nie będąc ochrzczeni przez niego. **31.** Nadto Pan powiedział: Do kogo zatem, przyrównam tego rodzaju ludzi oraz do kogo są podobni? **32.** Podobni są do dzieci, którzy siedzą na rynku, wołają jedni drugich i mówią: Zagraliśmy wam na piszczałce, a nie zatańczyliście; zaczęliśmy zawodzić, a nie zapłakaliście. **33.** Bowiem przyszedł Jan Chrzciciel, co nie je chleba i nie pije wina, a mówicie: Demona ma. **34.** Przyszedł Syn Człowieka, co je i pije, a mówicie: Oto człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników. **35.** I ta mądrość została uznana za prawą z powodu wszystkich jej dzieci. **36.** Ale pewien z faryzeuszy prosił go, aby z nim zjadł. Zatem gdy wszedł do domu faryzeusza, położył się u stołu. **37.** A oto niewiasta, co była grzeszną w tym mieście, dowiedziała się, że leży w domu faryzeusza, więc przyniosła alabastrowy słoik wonnego olejku. **38.** Stała z tyłu, przy jego nogach i płacząc, zaczęła zraszać łzami jego stopy, a włosami jej głowy wycierała; całowała też jego nogi oraz je namaszczała wonnym olejkiem. **39.** A faryzeusz, który go zaprosił, gdy to zobaczył, powiedział sam w sobie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem, wiedział by kim jest oraz co to za kobieta, która go dotyka; że jest grzeszną. **40.** A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. Zaś on rzekł: Powiedz, nauczycielu. **41.** Byli dwaj dłużnicy pewnego człowieka, co pożyczał na procent; jeden był winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. **42.** Ale kiedy nie mieli oddać, obydwom darował. Zatem powiedz, który z nich będzie go bardziej miłował? **43.** Zaś Szymon odpowiadając, rzekł: Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie oceniłeś. **44.** I odwrócił się do niewiasty oraz powiedział Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twojego domu, lecz nie dałeś mi wody do moich nóg a ta łzami zrosiła moje stopy i wytarła włosami swojej głowy. **45.** Nie dałeś mi pocałunku a ta odkąd weszła nie przestała całować moich stóp. **46.** Nie namaściła oliwą mojej głowy zaś ta namaściła wonnym olejkiem moje stopy. **47.** Dlatego ci mówię, odpuszczone są jej liczne grzechy, bo bardzo umiłowała. A komu jest mało odpuszczane mało miłuje. **48.** Zaś jej powiedział: Odpuszczone są twoje grzechy. **49.** Więc współcześni zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy odpuszcza? **50.** Także powiedział do niewiasty: Twoja wiara cię uratowała; idź w pokój.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012